

WYSTARCZA NOŻYCE

Literatura 1979,
nr 15
111433

Andrzej Wróblewski

W trakcie robienia porządków w szufladzie znalazł Mrożek niedawno własną sztukę, napisaną wiele lat temu. Wówczas wydała mu się mało warta. W każdym razie po *Tangu*, które rozpoczęło triumfalny pochód przez sceny, uznał, że nie należy jej publikować. Uległ szantażowi sukcesu.

Było to mniej więcej 15 lat temu. Czytając ją po tak długiej przerwie, postanowił zweryfikować poprzednią decyzję i przesłał sztukę do „Dialogu”. Puzyna z kolei — przeczytawszy ją po raz pierwszy dopiero teraz — stwierdził, że *Krawiec* jest nie tylko interesującym utworem, ale najlepszym z tych, które powstały między *Tangiem* a *Emigrantami*. Powstała jednak sytuacja kłopotliwa, ale i zarazem podniecająca. Okazało się bowiem, że *Krawiec* opiera się na tych samych założeniach, co *Operetka* Gombrowicza. Nie może być przy tym mowy o zapożyczeniu; *Krawiec* został napisany w 1964, są na to świadkowie, *Operetka* zaś ukazała się w 1966. Odkrycie obu autorów były więc niewątpliwie równoległe i niezależne od siebie. Widocznie to, co zbliża oba utwory, co jest im wspólne, wisiało w powietrzu, czekało na nazwanie. Myślę, że owo zewnętrzne podobieństwo zachęciło Mrożka do rewizji i swego rodzaju konfrontacji.

Ale nas ta konfrontacja nie obowiązuje. Mimo, że tytułowa postać Mrożka jest nie tylko zawodowo spokrewniona z Gombrowiczowskim mistrzem Fiorem. Łączy ich również podobna postawa wobec świata, ów niebiański samozachwyt tyle samo dla siebie samych, co dla roli mody w życiu i świecie. Ten samozachwyt graniczy u Fiorego z euforią, gdy przez zewnętrzną powłokę słów Mrożkowego krawca przeźiera sceptyczna mądrość starości i zmęczenia. Jest w nim coś z Ben Akiiby, który mówił, że wszystko to już było. Przyznaje to zresztą sam, mówi o tym głośno i jako artysta, czuje się tym zgnębiony, nie jest w stanie wymyślić nowego kostiumu. Ale trwa, bo życie ubrań jest jego zawodem.

Zastanawiałem się, skąd ten nasz krawiec przychodzi. Myślę, że znad Wisły, choć jego salon mieści się gdzieś koło placu Vendôme, czy na rue Saint Honore, jak można wnosić ze scenografii Ewy Starowieyskiej. W przedstawieniu Axera salon naszego krawca został umieszczony w neoklasycysto-empirycznym wnętrzu, które kiedyś mógł zajmować baron Popinot, spadkobierca Balzakowskiego dorobkiewicza, pana Birotteau. Sądzę, że to nie przypadek. Przyjechawszy do Paryża nasz krawiec zrozumiał, że jeśli chce coś znaczyć w świecie, musi się wpisać w arystokratyczno-kosmopolityczną tradycję. Jego salon stał się jakby magazynem różnych stylów, nagromadzeniem rozmaitych estetyk, retrospektywą wszelkich mód. Podkreśla to perwersyjnie koloro-



wa, findesieciowa suknia Nany, która nie tylko zdobi, ale i ukrywa nagość. Nie Gombrowiczowską niewinność. Mrożkową, nagość-pustkę.

To wnętrze, owe przestarzałe nieco ramy przestrzenne nie pomniejszają naszego mistrza w hierarchii zawodowej dyktatorów mody. Może nawet przeciwnie, w jakiś sposób ujmują. Budzą przekonanie, że cokolwiek mistrz wymyśli, czy będzie lansował, nie będzie rewolucją. Jak w modzie. I że nie będzie nas zaskakiwał. Michnikowski w przedstawieniu Axera „nosi się” jak artysta: nonszalancko, z odcieniem wyniosłości. Ale wydaje się, że to tylko maska, którą się zastania, by ukryć wewnętrzną pustkę człowieka, do tego stopnia wyjałowionego, że nie już wymyślić nie potrafi. Popadł w stan obojętnej równowagi i żadne wstrząsy nie mogą go z niej wytrącić. Nawet inwazja Barbarzyńców. On to już zresztą kiedyś przeżył. W przeciwieństwie do Burmistrza ze *Święta Winkelrieda*, nie dostrzega w tym „ruchu skierowanego przeciw sobie”, bo nie przeciw niemu Barbarzyńcy się zwrócili. „Oni po prostu przyszli porządknie się ubrać. Jak wszyscy, jak zawsze”. Nie interesuje ich nawet Ekscelencja, przekonany, że idzie im właśnie o niego.

Ale bo też sprawy rozwijają się nie w sferze ideologii. Znajdujemy się na śmietniku form, stylów, estetyk, idei. Krawiec, który szyl ślubne ubranie Arturowi z *Tanga*, ma jeszcze ciągle przed oczami tych, co chcieli zmienić świat. Naoglądał się w swoim życiu Hamletów i Konradów. Ale sam nie ma zamiaru przejmować ich ról. Ani kontynuować ich mitologii. Nie ma mowy o micie w ogóle. Jakikolwiek. Wszystko sprowadza się do formy, do ubrania. Nie od dziś. „Czy rzecz leży w ubiorach?” — pyta książę Henryk Falstaffa, który twierdzi, że katostwo przypada mu równie do gustu jak dworactwo.

TEATR WSPÓŁCZESNY W WARSZAWIE —
„KRAWIEC”, S. MROZEK
FOT. MAREK HOLZMAN

Wciąż wracam do *Tanga*, bo tam trzeba szukać odskoczni do *Krawca*. Artur mówi: „Nic nie jest poważne samo w sobie, nie jest w ogóle żadne. Wszystko jest nijakie. Jeśli sami nie nadamy rzeczom jakiegoś charakteru, utonimy w nijakości”. Ambicje przemiany świata, nadania mu „charakteru” przeminęły jak sen jakiś złoty. Krawiec mówi: „Istota to powierzchnia, przynajmniej taka istota, którą możemy pojąć i rozróżnić. Reszta to nic albo ciemność, w najlepszym wypadku”. Nadszedł na nowy ład rozbudziły się w niedowarzonem młokosie, Karlosie. Gdy zobaczył Onuca na czele Barbarzyńców, zaczął krzyczeć z emfazą: „My odrodzimy ten wasz parszywy świat, wrócimy mu życie, technimy myśl nową”. To jedyny już ślad romantycznych porывów, zresztą szybko zatarty i wydrwiony. Karlos przegrywa i zostanie odarty ze skóry, z której przykroi się ubranie. Uniwersalistyczny zamęt może opanować i ujarzmić tylko forma. Do tego nie trzeba topora. Wystarczą krawieckie nożyce.

Oglądając świetne przedstawienie *Krawca* w Teatrze Współczesnym pomyślałem sobie, że jednak intuicja nie zawiodła Mrożka. Lepiej się chyba stało, że nie opublikował tej sztuki! zaraz po *Tangu*. Nie tylko ze względu na to, że *Krawiec* nie dorównuje mu. Pównie, a może przede wszystkim dlatego, że — jak sądzę — trzeba było czasu, aby ideolog Artur ustąpił miejsca dyktatorowi mody. Czas również sprawił, że groźny Edek z *Tanga* przemienił się w śmiesznego Onuca, który myśli tylko o tym, aby zatrzeć zewnętrzne ślady swojego barbarzyńskiego pochodzenia. Przemiana owa to nie sprawa niespotykane zabawnego Czechowicza, który kreował obie te role. Ona jedyna ma wymiar ideologiczny.